

Testy na koronawirusa dały wynik dodatni nawet u kozy

5 maja 2020

Dane o COVID-19 z raportu [nr 105 WHO z 4 maja 2020 r.](#):

- 3 435 894 – potwierdzone przypadki zachorowań od początku pandemii;
- 86 108 – potwierdzone przypadki zachorowań z ostatniej doby;
- 239 604 – łączna liczba zgonów od początku pandemii;
- 976 nowe przypadki zgonów z ostatnich 24 godzin.

Dzienna liczba nowych zarażeń wzrosła, dzienna liczba nowych zgonów GWAŁTOWNIE SPADŁA z ok. 6000 do ok. 1000 (spadek prawie o 88%).

Jak poinformował prezydent Tanzanii, John Magufuli, nakazano wycofanie stosowanych obecnie testów na wykrywanie koronawirusa SARS-CoV-2. Zdaniem afrykańskiego przywódcy uzyskiwano przypadkowe wyniki. Prezydent Tanzanii twierdzi, że statystyki zachorowań na koronawirusa SARS-CoV-2 powodującego chorobę Covid-19 są zupełnie fałszywe. Magufuli nakazał kontrolę w laboratorium gdzie trafiały testy. Zdaniem polityka, osoby, które uzyskały dodatni wynik testu na obecność koronawirusa mogą nie być chore. Tym samym oficjalne statystyki, wedle których jest 480 zachorowań i 16 zgonów na skutek Covid-19, są nic nie warte. Wcześniej podobne doświadczenia, zwłaszcza z chińskimi testami, miały rządy Hiszpanii i Czech. Próbkę pobrane od owocu papai, przepiórki i kozy, również dały wynik pozytywny. Według tanzańskiego prezydenta może zachodzić ryzyko malwersacji ze strony pracowników laboratorium, którzy zdaniem Johna Magufuli mogą być przekupieni.[ZNZ]

Wątpliwości tanzańskiego prezydenta mogą oczywiście na

pierwszy rzut oka wyglądać na dziwactwo afrykańskiego przywódcy, ale rzeczywiście testy na koronawirusa dają wyniki nieco przypadkowo. Doniesienia na ten temat trafiają z wielu źródeł. Powstaje zatem pytanie co te testy właściwie testują i co to oznacza dla wiarygodności statystyk. Żeby stwierdzić koronawirusa i chorobę Covid-19, najpierw trzeba go wyizolować i spełnić tzw. postulaty Kocha. Może się okazać, że obecnie mamy do czynienia z manipulacją w sprawie przyczyn choroby i śmierci. Bo okazuje się, że testy wykrywają jedynie niespecyficzne produkty rozpadu lub przeciwciała ale nawet nie wirusa. [ZNZ]

Testowanie na obecność koronawirusa może się okazać gigantycznym medycznym skandalem. Prawdopodobnie testy na obecność koronawirusa wykrywają nie tylko ten patogen ale i inne co może dawać fałszywe wyniki. A co te testy właściwie badają bo ponoć wcale nie koronawirusa SARS-CoV-2 i nie wiadomo co wykrywają. W niektórych przypadkach było 80% wadliwych testów. Przez to lekarze w Polsce na kwarantannach siedzą, a mogliby pracować.[ZNZ]

Test PCR służy do namnażania mat. genetycznego do badań np. potwierdzenia ojcostwa lub do uzyskania dowodów w kryminalistyce. Wg DNA, jak wiadomo, można potwierdzić tożsamość osoby. Jednak skoro wirusa dotąd nie wyizolowano, czy laboranci w ogóle wiedzą jaki materiał genetyczny namnażają i z czym go porównują?[ZNZ]

Z oficjalnego dokumentu amerykańskiego CDC „2019-Novel Coronavirus (2019-nCoV) Real-Time RT-PCR Diagnostic Panel” na stronie drugiej można znaleźć następujące zalecenia. Zdaniem agencji CDC pozytywny test na koronawirusa nie wyklucza infekcji bakteryjnej lub innym wirusem. Z kolei negatywny wynik testu nie oznacza, że pacjent na pewno nie jest zarażony. Być może to właśnie z tego powodu przy poprzedniej „pandemii” WHO, czyli grypy AH1N1, w ogóle nie liczono zakażeń tylko same zgony.[ZNZ]

Być może to tłumaczy wielkie rozbieżności między ilością zachorowań 2 poszczególnych krajach świata. To tłumaczyłoby też skąd taka liczba rzekomych ponownych zakażeń SARS-CoV-2 u tak zwanych ozdrowieńców. Być może pacjenci ci nigdy nie byli chorzy na Covid-19 tylko zostali tak zaklasyfikowani na skutek błędnych testów, lub błędów w pobieraniu materiału genetycznego w wymazach.[ZNZ]

Tymczasem w Wielkiej Brytanii trwają, jak donosi „The Guardian”, prace nad wprowadzeniem „paszportów zdrowia”. Brytyjski rząd jest na etapie „zaawansowanych rozmów” z firmą, która ma możliwość wcielenia w życie tego takiego projektu. „Paszporty odpornościowe” albo „paszporty immunologiczne” są jednym z pomysłów zaproponowanych przez WHO w ramach wychodzenia z panedmii koronawirusa. Pojawił się on po tym, jak opublikowane zostały doniesienia o przeciwciałach, które miały pojawić się u osób po przejściu Covid-19. Miały one wpłynąć na odporność na ponowne zakażenie. Dzięki temu sami byliby odporni i nie zarażaliby innych. Ich odporność miałaby stanowić podstawę do wydania takiego „dokumentu”, który pozwalałby im na swobodne podróżowanie, wyjście do restauracji czy normalny powrót do pracy.[PE]

Choć w chwili obecnej Światowa Organizacja Zdrowia przestrzega, że wciąż nie ma naukowych dowodów na to, że „przechorowanie” COVID-19 uodparnia przed kolejnym zakażeniem, to na Wyspach trwają już zaawansowane prace nad „paszportami zdrowia”. Jak czytamy na łamach „Guardiana” brytyjskie władze chcą, aby dane w paszporcie były powiązane literalnie z „twarzą” jego właściciela i weryfikacja odbywałaby się na podstawie skanu przed wejściem do baru, pubu, biura, kina czy innego obiektu tego typu.[PE]

Idea stojąca za pracami brytyjskich władz w tym względzie polega na oddzieleniu osób zdrowych, którzy mogą już „normalnie” funkcjonować, od tych, którzy powinni z różnych względów pozostać jednak w domu, unikać społecznych interakcji w obawie przed zakażeniem. Dzięki zastosowaniu między innymi

tego i być może także innych rozwiązań dałoby się znieść przynajmniej część restrykcji związanych ze społecznym dystansowaniem i lockdownem. Jak donosi „Guardian” brytyjski rząd jest w trakcie „zaawansowanych rozmów” z kanadyjską firmą Onfido, która specjalizuje się w oprogramowaniu służącym weryfikacji tożsamości na podstawie skanu twarzy. Według zapewnień brytyjskich mediów wprowadzenie „paszportów zdrowia” może być kwestią zaledwie „kilku miesięcy”. [PE]

Źródła: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl) [ZNZ], [PolishExpress.co.uk](https://polishexpress.co.uk)

Kompilacja 2 wiadomości i uzupełnienie: WolneMedia.net